

## Policjant Buben stwierdza, że Okrucieństwo morderców wskazywało na udział w zamachu Ukraińców

Wczorajsze posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10.50. Pierwsza zeznał świadek Chaja Wronberg:

### DAĆKO - LEBED

W pierwszych dniach września 1933 r. sprowadził się do niej młody mężczyzna, podający się za Józefa Daćkę. Mówił, że przyjechał do Warszawy ze Lwowa na studia. Rzeczy miał w walizce. Trzy życia prowadził spokojny. W przeddzień wyjazdu czy

sam dzień wyjazdu świadek zauważyła w przedpokoju jakąś pannę, z którą rozmawiał Daćko. Na pytanie przewodniczącego, czy może poznać owego Daćkę wśród oskarżonych, świadek wskazuje osk. Lebedę.

Świadek Henryk Wronberg zeznaje, iż Józef Daćko mieszkał u świadka w Warszawie przy ul. Złotej 59 w czasie od września do grudnia 1933 r.

Świadek również rozpoznaje osk. Lebedę sublokatora Józefa Daćkę.

## Ukraińskie cechy w morderstwie

Świadek Dymitr Buben, aspirant policji śledczej w Warszawie zeznaje, w dniu 15 czerwca 1934 r. po zabójstwie min. Pierackiego był na trasie ucieczki sprawcy zabójstwa. W toku rozmowy z inspektorem Piłkiewiczem, świadek wyraził przypuszczenie, że ze względu na sposób dokonania morderstwa należy wziąć pod uwagę element ukraiński.

W dn. 24 czerwca świadek otrzymał pierwsze wiadomości poufne, wyraźnie kierujące podejrzania przeciw Ukraińcom.

Wśród wybitniejszych działaczy OUN istniał spór co do tego, kto wydał decyzję zabójstwa min. Pierackiego: „prowid“ zagraniczny, czy krajowy. Przeważało zdanie, że zabójstwo postanowiono zagranicą, a „prowid“ krajowemu zlecono wykonanie. Morderstwo miało być dokonane w czasie pobytu ministra Goebbelsa w Warszawie, nie zostało jednak zrealizowane, tylko

ze względu na trudności techniczne.

Na pytanie obrony świadek Buben wyjaśnił w jaki sposób zbudował sobie koncepcję, że zabójstwo jest dziełem Ukraińców. M.in. utwierdziło go w tym mniemaniu okrucieństwo, z jakim dokonano zabójstwa, a mianowicie, że strzelano do ministra, gdy już leżał na ziemi. Dalej świadek podaje, że w nocy po zabójstwie dochodzenia szły w trzech kierunkach, a mianowicie: przeprowadzone rewizje wśród Ukraińców, w kołach narodowych i wśród elementów komunistycznych.

Świadek mówi następnie o zeznaniach złożonych przed świadkiem przez pewnego studenta na ziemskim Krajewski, który widział przed zabójstwem na ulicy Foksał dwóch osobników, jednego bruneta, a drugiego ciemnego blondyna, przyczem rysopis tego ostatniego odpowiadał rysopisowi Olszańskiego.

Na tym był, jak się później okazało dowiedział, Bereziński. Zaprowadził on świadka do swego mieszkania, gdzie było kilka osób, m.in. Bilas i Danilyszyn. Świadekowi polecono wrócić do Stanisławowa i dać polecenie Jasińskiemu, noszącemu pseudonim „Lolko“, aby przyjechał do Lwowa, gdyż zamierzona jest jakaś „robotka“. Jasiński odpowiedział, że się do niczego nie chce mieszać i nie pojedzie.

Po powrocie świadka do Lwowa spotkał się on znowu na stacji z Berezińskim, z którym poszedł do jego mieszkania. Był tam wśród kilku innych osób niejaki „Maksym“, który pokazywał zebranym plan pocztowy w Gródku Jagiellońskim i wyraźnie mówił już o napadzie. Wyznaczał on zebranym funkcje, jakie mają pełnić podczas napadu. Rozdano również zebranym broń i maski.

Uczestnicy zebrania wyjechali do Gródka Jagiellońskiego, gdzie przenocowali. Następnego dnia w godzinach popołudniowych Bereziński wywołał wszystkich ze stodoły. Podzieliwszy się na dwie grupy zebrani udali się na pocztę.

Świadek miał polecenie stać na korytarzu. Na dany gwizdek uczestnicy napadu wybiegli z gmachu pocztowy, uciekając w stronę lasu. Tam podzielił pieniądze. Ile było tych pieniędzy świadek nie wie. Wiadomo mu tylko, że grupa jego dostała 900 zł., które później zostały znalezione w trawie.

Świadekowi okazywano w śledztwie fotografie osk. Lebedę, w którym dopatrzył się podobieństwa z owym „Maksymem“, który w mieszkaniu Berezińskiego przedstawiał plan napadu, chociaż na fotografii osobnik ten miał wąsy.

Na wezwanie przewodniczącego, czy poznaje wśród oskarżonych owego Maksyma, świadek po dłuższej chwili wskazuje na osk. Lebedę, oświadczając, iż jest on podobny do Maksyma.

Sąd, na wniosek prokuratora, poleca osk. Lebedowi wstać, poczem świadek, przypatrując się oskarżonemu, oświadcza, iż Lebed podobny jest do Maksyma.

Po zbadaniu świadka Żurakowskiego przewodniczący o godz. 16 min. 50 zarządził przerwę do dnia dzisiejszego do godz. 10-ej rano.

## Uchwały kongresu ludowców Wybory władz stronnictwa

Wczoraj, w drugim dniu kongresu Stronnictwa Ludowego, dokonano przed południem wyboru władz. Prezesem stronnictwa wybrany został jednogłośnie Wincenty Witos, a zastępczo polecono pełnienie funkcji prezesa b. marszałkowi, p. Ratajowi. Przewodni-

czącym kongresu i Rady Naczelnej został wybrany jednogłośnie p. Stanisław Thugutt. Następnie przyjęto tezy programowe, które obejmują m.in. zadanie parcelacji wielkich obszarów pomiędzy ludność wiejską bez odszkodowania.

## Uruchomienie komunikacji autobusowej na linii Warszawa—Łomianki

Oddział komunikacji samochodowej P. K. P. uruchomił od 9 b. m. autobusy P. K. P. na linii Warszawa dworzec Gdański — Łomianki podług następującego rozkładu: Warszawa dworzec Gdański odjeżdż. g. 4 m. 50 (kursuje w niedziele i dni świąteczne), g. 6 m. 35, g. 7 m. 45, g. 9 m. 00, g. 10 m. 20, g. 11 m. 40, g. 13 m. 00 (w niedziele i dni świąteczne), g. 13 m. 40 (w dni nauki szkolnej, oprócz sobót, niedziel i świąt), g. 14 m. 00, w soboty, niedziele, dni świąteczne i w czasie przerw w nauce szkolnej w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocnych, g. 16 m. 10, g. 16 m. 25 (kursuje za oddzielnym ogłoszeniem, g. 17 m. 20, g. 19 m. 00, g. 20 m. 10, g. 21 m. 20, g. 22 m. 50 i g. 0 m. 10. Trasa tej linii biegnie z dworca Gdańskiego przez pl. Wilsona, Marymont, C. L. W. F. Młocin i Buraków do Łomianek.

m. 35, g. 20 m. 45, g. 22 m. 15 i g. 23 m. 40. Łomianki odjeżdż. g. 5 m. 25 (w niedziele i dni świąteczne), g. 7 m. 10, g. 8 m. 20, g. 9 m. 35, g. 10 m. 55, g. 12 m. 15, g. 13 m. 35 (w niedziele i święta), g. 14 m. 15 (w dni nauki szkolnej, oprócz sobót, niedziel i świąt), g. 14 m. 35 (w soboty, niedziele, dni świąteczne i w czasie przerw w nauce szkolnej w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocnych), g. 16 m. 10, g. 16 m. 25 (kursuje za oddzielnym ogłoszeniem, g. 17 m. 20, g. 19 m. 00, g. 20 m. 10, g. 21 m. 20, g. 22 m. 50 i g. 0 m. 10. Trasa tej linii biegnie z dworca Gdańskiego przez pl. Wilsona, Marymont, C. L. W. F. Młocin i Buraków do Łomianek.

## Jak zbombardowano Dessie Opowiadanie naocznego świadka dziennikarza Goyon'a

ADDIS AREBA, 8. 12. (PAT). Przybył tu na samolocie pierwszy świadek naoczny bombardowania Dessie dziennikarz francuski Francois Goyon. Opowiada on, że ludność miasta, na którą w pierwszej chwili bombardowanie wywarło ogromne wrażenie, szybko oparowała się, tak, iż do paniki nie doszło. Ranni znosili cierpienia ze stoicyzmem.

Znaczna liczba ofiar pochodzi stąd, że przez miasto maszerowały z różnych jego części oddziały wojska.

Po zakończeniu ataku dziennikarz udał się samochodem wraz z policją i sanitariuszami na miasto, aby przekonać się o szkodach i ofiarach. Wywołanych przez bomby. Wówczas to właśnie jeden z wojowników abisyńskich, należący do grupy nieregularnej sądząc, że ma przed sobą samochód przeciwnika dał dwa strzały, którymi ranił Goyon'a w kolaną, a jego sąsiada sanitariusza w ramię. Negus wyraził ranionemu dziennikarzowi ubolewanie i oddał do jego dyspozycji samolot, którym Goyon przybył do stolicy.

Pierwsze samoloty włoskie — mówi Goyon — ukazały się na wysokości 2000 metrów, a w rzeczywistości 4500 metrów nad poziomem morza, gdyż Dessie leży na wysokości 2500 metrów. Samoloty po paru minutach zrzuciły bomby w ilości kilkuset kilogramów, zabijając 7 osób.

Następna partia zrzuconych po-

cisków należała do gatunku wzniesających pożary. Bomby te spadły na kilka domostw, poczem samoloty skierowały się w stronę szpitala amerykańskiego. Pierwsza z bomb zapalnych zrzuconych na szpital zniszczyła namiot, z którego na szczęście ewakuowano chorych. Wylekioną pielęgniarką Szwedką, wyskoczyła z okna i padając złamała nogę. Skolei posła partia bomb na pałac następcy tronu, nie wyrządzając większych szkód.

W pół godziny potem nadciąła druga grupa, złożona z 16 samolotów, a jednocześnie rozpoczęła się akcja obrony przeciwlotniczej. Dano ogółem 20.000 wystrzałów z karabinów, dział i karabinów maszynowych. Negus wydał rozkaz zaprzestania strzelania i rozproszenia się. O godz. 8 m. 30 samoloty włoskie, zrzucając jeszcze kilka bomb, opuściły miasto.

Ogółem Włosi zrzucili 25 bomb po 100 kg., 200 bomb zapalnych i kilkanaście bomb po 200 kg.

Liczba zabitych wynosi ponad 50, a ranionych ok. 150. Wśród ofiar jest tylko 3 żołnierzy.

## Co zbombardowano w Dessie Wyjaśnienie agencji włoskiej

ASMARA, 9. 12. — Agencja Stefani informuje, że w Dessie, w chwili bombardowania przez samoloty włoskie, znajdowało się około 10.000 żołnierzy. Miasto było bronione przez działą przeciwlotnicze. Pociski karabinów maszynowych i dział abisyńskich tropiły 18 samolotów włoskich, które brały udział w raidzie.

Bombardowano tylko obiekty wojskowe: skład amunicji, lotni-

ska, centrale telefoniczną i obóz wojskowy. Według włoskich informacji, szpital Czerwonego Krzyża nie miał chorych, znajdowały się natomiast w nim władze wojskowe. Wywiady lotnicze stwierdzają, iż wszystkie namioty na lotnisku i gdziekolwiek były oznaczone znakiem Czerwonego Krzyża. Pielęgniarka amerykańska i korespondent Havasa zostali ranni w zamieszaniu kulami abisyńskimi.

## Pilot nie mógł lądować Niemite skutki opadów śnieżnych

KRAKÓW, 8. 12. (PAT) — W ciągu ubiegłych 2 dni na terenie woj. krakowskiego zanotowano bardzo obfite opady śnieżne, szczególnie silne na terenach górskich. Sport narciarski ożywił się bardzo znacznie.

Opady śnieżne spowodowały kilka wypadków. Na linii kolejowej Kalwaria — Zakopane pomiędzy stacjami Stronie — Kalwaria od pociągu towarowego, idącego w stronę Krakowa oderwało się kilka wagonów tylnych, które niehamowane, posuwając się po spadziście torze kolejowym uderzyły w zahamowany pociąg, powodując wykojenie się jednego wagonu i uszkodzenie kilku.

Zator za stał wkrótce usunięty — do czasu uporządkowania toru pociągi do Zakopanego przechodziły szlakiem Kalwaria — Wadowice — Skawce.

Wczoraj skutkiem zaciemnienia przez śnieżycę horyzontu, przybyły do Krakowa z Warszawy samolot pasażerski nie mógł lądować. Pilot nie chcąc narazić pasażerów na niebezpieczeństwo powrócił z pasażerami do Warszawy.

W Krakowie skutkiem ślizgawicy kilka osób doznało złamania rąk. Ofiary wypadków przewieziono do szpitala. W Krakowie san-

## Nowe sensacje przed rewizją procesu Hauptmanna

NOWY JORK, 8. 12. (ATE). Dzienniki tutejsze podają w formie sensacyjnej wiadomość z Trenton (New Jersey), według której tamtejsza policja zaareztowała dzisiaj pewnego osobnika, który ma być rzeczywistym mordercą dziecka pułkownika Lind-

bergha. Dalszych szczegółów dotychczas brak.

Najwyższy trybunał Stanów Zjednoczonych, jak wiadomo, dziś po weźmie decyzji, co do ewentualnej rewizji procesu skazanego na śmierć Ryszarda Hauptmanna.

## Krwawe demonstracje studentów wyrządziły duże straty w Kairze

LONDYN, 8. 12. (ATE) — Z Kairu donoszą, że w ciągu dzisiejszego przedpołudnia doszło tam ponownie do burzliwych incydentów. Już we wczesnych godzinach rannych w mieście dało się zauważyć stale wzrastające podniecenie, co spowodowało skoncentrowanie silnych oddziałów policji konnej oraz zmotoryzowanej.

Koło szpitala Hasrel Aini w pobliżu fakultetu medycznego zgromadziły się wielkie tłumy studentów, którzy obrzucali policję gradem kamieniami, wnosząc okrzyki, do magające się niepodległości, oraz przywrócenia dawnej konstytucji.

Manifestanci zatrzymali autobus oraz tramwaje, zmuszając pasażerów do opuszczenia wozów, których kilka zostało spalonych. Demonstrujący studentzi zniszczyli kilka latarni gazowych, poczem podpalili wydobywający się gaz. Płonący wysokiemi słupami ogniem wzbudził przerażenie ludności.

Policja silnie naciskana przez tłum oddała na postrach kilka salw. Wśród policji kilku urzędników zostało rannych kamieniami.

W godzinach popołudniowych doszło do ponownych demonstra-

cyj antyangielskich, w czasie których jeden angielski oficer policji został ciężko ranny.

Podpułkownik angielski Lucas, zastępca komendanta policji w Kairze, ranny podczas sobotnich zajęć, musiał się dziś poddać operacji. Stan jego jest poważny; liczą się z utratą jednego oka.

Podczas sobotnich zajęć ranny został poza tym angielski podporucznik policji oraz 2-ch policjantów i 3-ch funkcjonariuszów tramwajowych.

Władze sądowe prowadzą gorączkowe śledztwo w celu jaknajszyszego przykładowego ukarania winnych.

## Inspekcja więzień przed amnestją

Dyrektor Departamentu Karne go w Ministerstwie Sprawiedliwości, Krychowski, przeprowadził inspekcję więzień w Zagłębiu Dąbrowskim. Zamierzonym jest założenie nowego więzienia w Sosnowcu w nowym osiedlu, które początkowo przeznaczone było na domy kolejarzy.

## Demonstracje więźniów na sali

Po przerwie obiadowej zeznał świadek Marianna Kuźmińska. Służyła ona u Wronbergów w okresie, kiedy mieszkał u nich Daćko. Świadek w oskarżonym Lebedzie poznaje Daćkę.

Następny świadek Wiera Święcicka, sprowadzona z więzienia śledczego, oświadcza, iż zeznawać będzie po ukraińsku, mimo iż język polski zna.

Sąd za odmowę zeznań skazuje świadka na 200 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu. Wychodząc świadek pozdrawia oskarżonych podniesieniem ręki i okrzykiem „Sława Ukrainie“. Na wniosek prokuratora sąd za pośrednictwem biegłego tłumacza ustala znaczenie tego okrzyku i za okrzyk ten, wzniesiony w intencji naruszenia powagi sądu skazuje Święcicką na jeden dzień ciemnicy.

Następnie sąd odczytuje zeznania świadka, złożone w śledztwie. Świadek podał wówczas okoliczności, jakie poprzedzały i towarzyszyły przeprowadzeniu Grzegorza Maciejki przez osk. Raka i Zarycką z Jamnej do Czechosłowacji.

Świadek Adrian Hormicki, również sprowadzony z więzienia śledczego, początkowo oświadcza, iż zeznawać będzie po ukraińsku, skazany jednak przez sąd na 200 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu za odmowę zeznań w języku polskim, który, jako student Uniwersytetu Lwowskiego zna, jak sam przyznał, wyraża gotowość zeznawania po polsku, dodając, iż wie, że w sądzie polskim musi zeznawać po polsku.

Na pytanie przewodniczącego

czy brał udział w O.U.N., świadek odpowiada:

„W śledztwie złożyłem zeznania, które mi obciążały niektóre podświadomości. Obecnie oświadczam, że zeznania te wymuszono na mnie torturami policyjnymi, mianowicie przy badaniu trzymaniu mnie 4 dni na mrozie. Obecnie wstyd mi, że byłem tak słaby i że złożyłem tak haniebne zeznania. Uważam to za zbrodnie“.

W dalszym ciągu świadek pomimo upomnienia przewodniczącego zaczyna wychwalać ideę O. U. N., dodając, iż zostanie wierny tej organizacji do śmierci.

Przewodniczący przerywa świadkowi ostrzegając, że nie wolno wygłaszać przemówienia agitacyjnego. Świadek mimo to usiłuje kontynuować swe przemówienie, wnosząc okrzyki.

Przewodniczący zarządza wyprowadzenie świadka z sali. W chwili, gdy policjanci wyprowadzają świadka, wznosi on dalsze okrzyki po ukraińsku.

Przewodniczący ogłasza postanowienie sądu skazujące świadka na karę 2 dni ciemnicy za zachowanie się na sali sądowej w sposób uwłaczający powadze sądu.

Prok. Rudnicki wnosi o stwierdzenie daty, kiedy odbywało się badanie świadka Hornickiego.

Sąd stwierdza, że pierwsze badanie św. Hornickiego odbyło się dn. 7 września 1934 r.

Prok. Rudnicki: — Oczywiście nie potrzebuje dodawać, że niezależnie od tego, czy 7 września była pogoda, czy niepogoda, nie było wtedy mrozu.

## Drugie zdemaskowanie Lebedy

Następnie zeznawał Marjan Żurawski, skazany za udział w napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim i odbywający obecnie karę więzienia. Podaje on szczegóły, dotyczące napadu.

28 listopada 1932 r., jako człon-

nek organizacji OUN otrzymał polecenie udania się ze Stanisławowa, gdzie stale zamieszkiwał do Lwowa, gdzie miał go oczekiwać na stacji nieznany mu mężczyzna. Poznanie miało nastąpić według umówionego znaku. Mężczy-

ni palnej policji, która zrobiła również użytek z broni palnej.

W wyniku strzelaniny zginęło 9 przedstawicieli władzy policyjnej, jedna osoba cywilna, 4 zaś zostały ciężko ranne.

## Zastrzelenie 9 policjantów przed lokalem wyborczym

BUENOS AIRES, 9. 12. (PAT). W czasie wyborów uzupełniających do rad miejskich w prowincji Cordoba, grupa osób cywilnych w miejscowości Plaza Mercedes zaatakowała ogniem z bro-